

Rozmowa z Benedyktem Nowakiem i Sebastianem Szczurkiem o tysiącach policjantów biorących zwolnienia lekarskie

Benedykt Nowak, przewodniczący opolskich i wiceprzewodniczący krajowych władz NSZZ Policjantów - Policjanci są przemęczeni, zestresowani, także tym, że rządzący nie słuchają ich postulatów. Ale jeśli ktoś kwestionuje zasadności zwolnień lekarskich, które otrzymali, powinien się zwrócić do lekarzy, którzy naszych funkcjonariuszy badali. Zapewniam, że policjanci są poważnymi ludźmi i jeśli dostali zalecenie, by leżeć w łóżku, to się do niego zastosowali - mówił w rozmowie 'W cztery oczy' aspirant sztabowy Benedykt Nowak, przewodniczący wojewódzkich i wiceprzewodniczący krajowych struktur NSZZ Policjantów. Nowak przypomniał postulat policyjnych związków: podwyżka na poziomie 600 zł oraz nowe rozwiązania emerytalne, czyli możliwość przejścia na emeryturę po 25 latach pracy z 60-procentowym uposażeniem (media donosiły wcześniej, że chodziło o powrót do możliwości emerytury po 15 latach pracy, ale Nowak dementuje te informacje). - To był wabik, który sprawiał, że do służby zgłaszali się młodzi, zdrowi i sprawni ludzie - przekonuje. Nasz gość stwierdził także, że liczy na to, że zaplanowane na dziś spotkanie związkowców z szefem MSWiA Joachimem Brudzińskim przyniesie jakiś kompromis. W kraju na L4 jest około 25 procent policjantów, na Opolszczyźnie - w ocenie Nowaka - nawet 50 procent.

Sebastian Szczurek, rzecznik regionalny ZUS - ZUS kontroluje prawidłowość wykorzystania zwolnienia lekarskiego tylko tych osób, których składki do ZUS wpływają, czyli - mówiąc wprost - cywili. Ubezpieczenie mundurowych regulują inne przepisy. W przypadku masowych zwolnień policjantów moglibyśmy co najwyżej na wniosek ich pracodawców sprawdzić lekarzy, którzy wydali zwolnienie, czyli zbadać, na jakiej podstawie je wydali. O ile wiem, w regionie nie było takiego przypadku - stwierdził w 'Poglądach i osądach' Sebastian Szczurek, rzecznik regionalny Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Nasz gość mówi że w 2017 roku w kraju sprawdzono 595 tysięcy przypadków Polaków na L4 i zakwestionowano wypłatę z tytułu chorobowego 203 mln zł. Na Opolszczyźnie sprawdzono około 2900 pacjentów na zwolnieniu, zwrot chorobowego orzeczono wobec 150 z nich. Sprawdzani są ci, którzy często biorą zwolnienia, zdarzają się także interwencje na wniosek pracodawcy oraz po doniesieniach współpracowników czy sąsiadów. ZUS może także cofnąć lekarzom na 3 miesiące lub rok upoważnienie do wydawania L4, ale zdarza się to bardzo rzadko.